



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVIII

Łódź, środa 30 października 1963 roku

Nr 259 (5260)

Delegacja działaczy KPZR opuściła Łódź

Jak informowaliśmy w Łódzi bawiła przebywająca w Polsce na zaproszenie KC PZPR grupa odpowiedzialnych pracowników KC KPZR w składzie: zastępca kierownika Wydziału Ideologicznego KC KPZR — D. A. Polikarpow, sekretarz KC KP Liwy — A. S. Barkauskas, zastępca redaktora naczel. „Polityczne Samokształcenie” — N. P. Filimonow, redaktor naczel. działu literatury i dramaturgii Centralnej Telewizji ZSRR — N. P. Karow, pracownik Wydz. Zagranicznego KC KPZR — N. K. N. Kiryłow.

W drugim dniu pobytu w naszym mieście goście spotkali się w godzinach przedpołudniowych z kierownictwem Komitetu Łódzkiego i pracownikami Wydziału Ideologicznego KC PZPR, a następnie zwiedzili Państwową Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową w Łodzi, gdzie w gronie profesorów uczelni i pracowników twórczych filmu zapoznali się z kierunkami rozwojowymi uczelni oraz ważniejszymi problemami filmu polskiego. Członkowie delegacji udali się następnie do Wytwórni Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej.

W późnych godzinach popołudniowych goście opuścili Łódź.

Ben Bella i Hasan II w Bamako

We wtorek o godzinie 11. min. 50 gmt. przybył do Bamako król Maroka Hasan II. W nocy pół godziny później na lotnisku stolicy Małi lądował samolot wiozący prezydenta Algierii Ben Bella.

W Bamako odbywała się wspólna rozmowa między H. Sellasie i prezydentem Modibo Keitą a delegacją algierską oraz marokańską, każdą z osobna.

Nie jest wykluczone, że Ben Bella i Hasan II spotkają się we wtorek w nocy albo też w środę rano. (PAP)

Siódmy wypadek śmierci wśród więźniów politycznych w Grecji

Jak donoszą z Aten, po 18 latach przebywania w więzieniu zmarł 28 bm. w szpitalu więziennym „Agios Pawlos” uczestnik greckiego ruchu oporu, Damianos Hadzidaniłidis. W ciągu ostatnich miesięcy jest to już siódmy wypadek śmierci więźniów politycznych.

Śmierć Hadzidaniłidisa wywołała oburzenie postępowej opinii publicznej Grecji. (PAP)

Warunki pracy kobiet tematem obrad komisji CRZZ

Wyniki społecznej kontroli warunków pracy kobiet, jaka związki zawodowe przeprowadziły w I kwartale br. były we wtorek tematem obrad Komisji Ochrony Pracy CRZZ.

Kontrola objęła 125 zakładów różnych gałęzi gospodarki, które zatrudniają przeważnie kobiety. W zakładach tych, które zatrudniały ponad 66 tys. kobiet zanotowano 943 wypadki przy pracy kobiet, w tym ponad 80 proc. tzw. wypadków lekkich, ok. 20 proc. wypadków ciężkich (ponad 21 dni niezdolności do pracy) oraz 1 wypadek śmiertelny.

Kontrola nie wykazała zatrudniania kobiet przy pracach wzbudzonych; zdarzało się natomiast, że warunki w jakich prace były wykonywane, kwalifikowały je często do prac wzbudzonych. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłu chemicznego oraz do placówek handlowych.

Zdaniem zespołów kontrolnych zbyt mało zrobiono dotychczas w zakresie wprowadzania racjonalnego sprzętu do siedzenia przy pracy i sprzętu do chwilowego odpoczynku w czasie pracy. Np. w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych zapropozowano, aby przy każdym agregacie obsługiwany przez

Eksperyment z syntetycznym pokarmem

18 więźniów jednego z więzień w Katołach zgodziło się na ochotniczo wziąć udział w eksperymencie przeprowadzonym przez lekarza więziennego, polegającym na przyjmowaniu wyłącznie syntetycznych pokarmów i wody destylowanej. Eksperyment trwa już ponad 7 tygodni i więźniowie — jak stwierdzili to władze więzienne — czują się bardzo dobrze, obecnie lepiej niż przed rozpoczęciem eksperymentu.

Lekarz oznajmił, iż ma zamiar przedłużyć eksperyment na okres 8 miesięcy, choć i tak osiągnięty dotychczas wynik jest rekordowy. (PAP)

Już w najbliższą niedzielę „druga nitka”

oddana zostanie do użytku

Do mieszkań i fabryk popłynie woda z Pilicy

W perspektywie budowa kanału i zbiornika

Zamieszkała przez 727 tys. mieszkańców Łódź „wypija” w ub. r. blisko 31 mln m³ czystej wody. Ilość ołbrzymia, a przecież nie ostateczna. Rozwój miasta — wzrost jego przemysłu i nowoczesnego budownictwa, stawia bowiem dalsze, wodne wymagania. Dla przykładu: w 1965 r. przy 742 tys. mieszkańców, Łódź będzie zużywała aż 58 mln m³ produkowanej wody.

Nic więc dziwnego, iż wkrótce po zakończeniu budowy pierwszej nitki wodociągu Pilica — Łódź miasto przystąpi do realizacji dalszego etapu — budowy drugiego, o większym przekroju, rurociągu. Kosztem 381 mln czyli przeszło dwukrotnie większym w stosunku do kosztów pierwszej nitki, w ciągu pięciu lat powstała nowa ołbrzymia inwestycja tak ważna dla Łodzi, pozbawionej naturalnych zbiorników wodnych.

O ogromie tej „długiej” na 47 kilometrów inwestycji niech świadczy także dane liczbowe.

Ale nie tylko. Druga nitka

Przedstawiciele KC Komsomolu w Warszawie

Członkowie delegacji KC Komsomolu, która przebywa w Polsce na zaproszenie KC ZMS i ZG ZMW spotkali się we wtorek w Warszawie z przedstawicielami prasy. Podzielili się oni wrażeniami z podróży w naszym kraju, która poza Warszawą obejmowała Poznań, Szczecin, Wrocław, Katowice i Opole.

Tego samego dnia delegacja spotkała się z kierownictwem ZHP. (PAP)

Tajemnica jeziora Toplitz

W poniedziałek rozpoczęły się systematyczne poszukiwania dna jeziora Toplitz, gdzie, jak się sądzi, znajdują się skrynie z tajnymi dokumentami hitlerowskimi oraz poważna ilość złota w sztabach.

Przeprowadzone przy pomocy specjalnej sondy czulej na metal badania, nie przyniosły pierwszego dnia żadnych rezultatów. Używając tej sondy, za miarę się wykryć na dnie jeziora m. in. zwłoki pletwonurka Alfrida Ognera, który był wyposażony w metalową butelkę z tlenem.

to bowiem poza rurociągiem szeregu innych obiektów, tworzących w sumie całą „fabrykę wody”.

Niemniej już obecnie trzeba myśleć o budowie dalszych ujęć, system „nitki” zabezpieczy bowiem wodę dla miasta (wg planów jego rozbudowy) najwyżej do roku 1970. Dlatego bardzo realny staje się projekt budowy kanału Pilica — Łódź, który łącznie z wielkim zbiornikiem w okolicach Su-

lejowa zapewni dopiero dostateczną i na dłuższy okres czasu, ilość wody.

O wszystkich tych sprawach, mówiono onegdaj na konferencji prasowej w Tomaszowie, w czasie której inwestorzy i wykonawcy II etapu rurociągu zapoznali dziennikarzy z przebiegiem prac oraz umożliwili im zwiedzenie obiektów, które już w najbliższą niedzielę 3 listopada oddane zostaną do eksploatacji. (Jot.)

Prof. Leonid Siedow przybył do Polski

We wtorek, 29 bm. do Polski przybył z 5-dniową wizytą na zaproszenie ZG TPP-R wybitny radziecki uczy-
ny — prof. Leonid Siedow.



Prof. Leonid Siedow, członek Akademii Nauk ZSRR CAF

O tym 56-letnim uczonym powszechnie mówi się jako o „ojcu radzieckich sputników” — jednym z głównych współpracowników radzieckich sukcesów w dziedzinie kosmicznej techniki rakietowej, a także lotniczej.

Wizyta „ojca radzieckich sputników” jest już drugą w Polsce. Prof. Siedow bawił w naszym kraju w kwietniu ub. r. na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk, przeprowadzając szereg rozmów z polskimi naukowcami oraz wygłaszając cykl specjalistycznych wykładów w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki w Warszawie. (PAP)

Konferencja kuratorów szkolnych

We wtorek w drugim dniu konferencji kuratorów okręgów szkolnych w Ministerstwie Oświaty przedmiotem dyskusji były zadania ideowo-wychowawcze szkoły oraz problemy dotyczące wprowadzania w życie nowych programów i metod nauczania.

Delegacja KC PZPR w Paryżu

W nocy z 28 na 29 bm. przybyła do Paryża na zaproszenie KC PZPR delegacja KC PZPR z członkiem Biura Politycznego KC Edwardem Ochabem na czele. (PAP)

Depesza przywódców ChRL

Przywódcy ChRL w depeszy przesłanej na ręce KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR składają w imieniu narodu chińskiego serdeczne podziękowania za życzenia otrzymane z okazji 14 rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

„Naród chiński — głosi depesza — ceni sobie niezmiernie przyjaźń z wielkim narodem radzieckim i nadal będzie wraz z nim walczyć wspólnie o broń jedności Chin i Związku Radzieckiego, zespolenia krajów obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o teorię marksizmu-leninizmu, moskiewską deklarację z 1957 roku i oświadczenie moskiewskie z 1960 roku, walczyć wspólnie o pokój na całym świecie i w imię szczytnej sprawy postępu ludzkości”.

Strajk powszechny w Sao Paulo

Przeszło 700 tys. robotników i urzędników brazylijskiego miasta Sao Paulo proklamowało we wtorek strajk powszechny na znak protestu przeciwko trudnym warunkom życia. Strajkujący domagają się podwyżki płac, poprawy ubezpieczeń społecznych i spełnienia innych postulatów ekonomicznych.

Gubernator stanu Sao Paulo, Ademair de Barros, zagroził użyciem siły. Wojska stacjonujące w Sao Paulo postawione zostały w stan pogotowia. (PAP)

Jerzy Sztachelski powrócił z USA

We wtorek, 29 bm. powrócił do kraju min. Jerzy Sztachelski, który wraz z delegacją służby zdrowia bawił w USA z oficjalną wizytą.

DELHI

Indonezja nigdy nie pogodzi się z neokolonialistyczną istotą Malajzji i będzie do końca walczyć przeciwko niej — oznajmił prezydent Sukarno na spotkaniu z indonezyjskimi pionierami.

BERLIN

Kancelerz NRF Ludwig Erhard zakończył we wtorek dwudniową wycieczkę w Berlinie zachodnim. Z lotniska Tempelhof odleciał on samo-

* Nowe włókna puszyste * Plan eksportu do 15 grudnia br. Cenne zobowiązania na cześć Wielkiej Rewolucji

Cennymi i ważnymi dla gospodarki zobowiązaniami witają pracownicy łódzkiego Instytutu Włókiennictwa 46 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zobowiązali się oni do opracowania dla przemysłu pełnej dokumentacji przerobu nowych wysokogatunkowych włókien syntetycznych z grupy tzw. welnopodobnych, odznaczających się dużą puszystością.

Ta nowa odmiana włókien chemicznych typu poliakrylonitrylowego i poliestrowego jest rewelacją nie tylko u nas w Polsce. Jak dotychczas wyrabia je niewiele państw i to w małych ilościach, przeważnie w skali laboratoryjnej. Wyprodukowane z tych włókien tkaniny są odmianą tkanin elanowych i anilanowych, z tym, że przypominają jeszcze bardziej modne i popularne „mohairy”. Podejmując inicjatywę opracowania nowej technologii pracownicy naukowcy oddziału doświadczalnego taktwa Instytutu Włókiennictwa wespół z pracownikami innych oddziałów doświadczalnych pragną przyczynić się do rozszerzenia asortymentu tkanin na rynku oraz do potaniaenia produkcji.

Warto podkreślić, że podejmując te cenne zobowiązania pracownicy Instytutu przygotowali uprzednio warunki techniczne potrzebne dla realizacji tego przedsięwzięcia. Całkowicie opracowanie dokumentacji zakończyła ona do dnia 1 maja 1964 roku.

Prócz tego pozostałe zakłady IW podjęły na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej szereg innych zobowiązań, a m. in. przygotowanie terenu dla prac doświadczalnych.

Zobowiązaniami produkcyjnymi manifestują na cześć zbliżającej się 46 rocznicy Rewolucji Październikowej także załogi innych przedsiębiorstw. Tak np. załoga ZPB im. Harnama zobowiązała się do przedterminowego wykonania planu IV kwartału br., podniesienia jakości tkanin o 1 proc. oraz zmniejszenia odpadków materiałowych. Z zobowiązań pracowników wy-

kończalni na szczególne wyróżnienie zasługując postanowie nie wykonania do 15 grudnia br. wszystkich zamówień eksportowych. Łączna wartość podjętych zobowiązań przez załogę ZPB im. Sz. Harnama wynosi ponad 1.671 tys. zł. (Wyrz.)

A. RAPACKI w Algierze

Do Algieru przybył 29 bm. wicepremier minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki wraz z wiceministrem handlu zagranicznego Burakiewiczem i przewodniczącą Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia dr Brzozowską.

W Dominikanie zamknięto szkoły

Jak donosi z Santo Domingo Agencja Associated Press, Ministerstwo Szkolnictwa wydało zarządzenie w sprawie zamknięcia wszystkich szkół publicznych. W ten sposób chce ono zapobiec demonstracjom uczniów i studentów przeciwko rządowi „junty cywilnej”.

Wtorek był drugim dniem żałoby obchodzonym przez studentów i uczniów szkół średnich z powodu zamordowania przez policję 17-letniego studenta w czasie starcia z policją w ubiegły piątek. (PAP)

Haniebny proces

W Pretorii rozpoczął się we wtorek proces 11 członków Afrykańskiego Kongresu Narodowego, oskarżonych przez władzę o prowadzenie podziemnej działalności wyrotowej. Wśród oskarżonych znajduje się Nelson Mandela, przebywający od 5 lat w więzieniu, były przywódca Kongresu oraz były sekretarz generalny tej partii Walter Sialu.

Na mocy rasistowskich praw wyjątkowych oskarżeni byli przetrzymywani przez 3 miesiące w więzieniu bez wyobcowienia im procesu, a nawet bez przedstawienia aktu oskarżenia. Według rasistowskiego ustawodawstwa Republiki Południowo-Afrykańskiej oskarżonym grozi kara śmierci. (PAP)

Sprawcy napadu w Komorowie skazani na 7 i 5 lat więzienia

We wtorek przed Sądem Wojewódzkim dla województwa warszawskiego stanął sprawcy bandyckiego napadu w podwar szawskiej miejscowości Komorów. Na ławie oskarżonych za siedli dwaj spośród uczestników napadu.

W niedzielne popołudnie 15 września br. w wagonie podmiejskiej kolejki WKD, 25-letni Edward Traczek i rok młodszemu od niego Zdzisław Kłos zapoznali się z 28-letnim Henrykiem S. Trzej mężczyźni postanowili zrobić przerwę w podróży w Komorowie, aby wypić piwo w restauracji „Zakątek”. Droga powrotna z restauracji wiodła przez niewielki las i tam spadł na Henryka S. pierwszy cios z ręki Traczki. Jego przy-

jaciel nie pozostał w tyle i na leżącego już ofiarę posypał się grad kopniaków. Chwiligami zgrali wtedy radiodłobni „kolejowcy”, którzy mieli za sobą Henryka S. Ofiara napadu pozostała nieprzytomna w łasku. Spienione za 200 zł radio umożliwiło obu kompanom miłe spędzenie czasu na niedzielnej zabawie tanecznej zakrojonej oficjalnie alkoholem.

Na wniosek prokuratora sprawa była rozpatrywana w trybie doraźnym. Sąd uznał winę oskarżonych za dowiedzioną i skazał Zdzisława Kłosa na 7 lat, a Edwarda Traczka na 5 lat więzienia.

Wyrok sądu jest ostateczny i nie podlega zaskarżeniu. (PAP)

Dalekopisem z kilku stolic

lotem wojskowym USA do Bonn.

utworzenia afrykańskiej centrali związkowej.

PARYŻ
W ramach układu o współpracy ekonomicznej i finansowej z sierpnia bieżącego roku, 28 października podpisano w Tunisie konwencję francusko-tunezyjską w sprawie finansowania budowy kombinatu sta-

lowego w Menzel Burgiba oraz fabryki włókienniczej w Ksar Hellal.

BONN

Ambasador USA w Bonn, McGhee, przyjeżdżając do Niemiec, przed przyjazdem do Berlina przez byłego kanclerza NRF Adenauera na dłuższą rozmowę dotyczącą problemów polityki zagranicznej. Szczegółów tej rozmowy nie ujawniono.

Adenauer już poprzednio odbył rozmowy z ambasadorami Włoch i Hiszpanii.

na TV ekranie

Wszyscy jesteście sędziami

Wielkim walorem aktualności odznaczał się wczorajszy program „Wszyscy jesteście sędziami”. Skoncentrowanie uwagi na sprawach komorowskich chuliganów dowodzi, że zespół twórczy audycji trafnie potrafi „odezwać” problemy nurtujące opinię publiczną.

Sama reportaż z procesu — świetny. Myślę, że autorzy mogli się tym razem zdecydować na bardziej śmiałą operację — poświęcić reporterskiemu ujęciu sprawy całą godzinę, która dysponowali na ekranie. Efekt byłby z pewnością większy.

Bo w przeciwnym razie o czes ci reportażowej, dyskusję przed kamerą należy uznać za chybłą w założeniu, mimo kilku interesujących wypowiedzi. Przewały stwierdzenia „banalne”, wielokrotnie „przebiegane”, żenowała wprost przytępiła przez dyskusyjność metodą umyślną ręk i zwalania winy na innych oraz na abstrakcyjnie pojęte „społeczeństwo”, które po noc jest zbyt bierne.

Była kapitalna okazja, można było zgromadzić kilku specjalistów, mających więcej do powiedzenia na temat źródeł chuliganstwa i bandytyzmu oraz sposobów likwidacji tych plag społecznych.

Nie wiem, czy to jest technicznie wykonalne, ale mam nadzieję, że telewizja powinna przez prowadzącego reportaż również z dzisiejszej rozprawy „komorowskiej”. Taki reportaż więcej mówi i w większym stopniu mobilizuje społeczeństwo, budząc gniew i chęć działania, niż dzieła siatki nie bardzo udanych dyskusji. (bz)

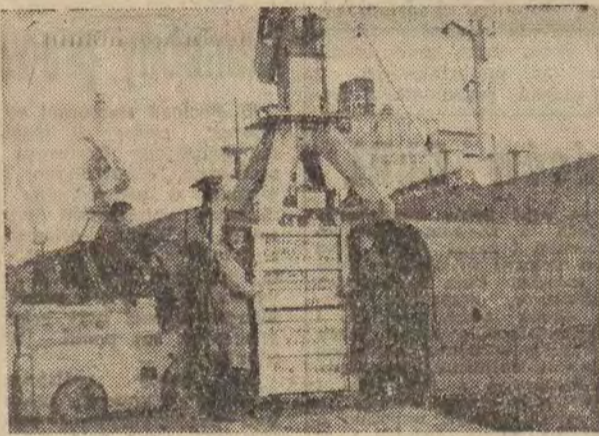
Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej wpadła pod samochód ciężarowy piosenka śmieć na miejscu 66-letnia Anie la Bajon (Zgierska 195). Kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

* * *

Marlanna Hyza (Aleksandrow) doznała poważnych obrażeń ciała podczas zderzenia motocykla z autobusem na ul. Tuwima. Ranną przewieziono do Szpitala im. Sterlinga. (kl)

Pomoc dla Kuby



Po tragicznych skutkach huraganu „Flora”, który przeszedł nad Kubę, z różnych krajów napływają na Kubę przesyłki dla poszkodowanej ludności. Z Polski pierwszą partię różnych artykułów zawiezie statek „Chorzów”. Drugą partię zabierze z Gdyni tramp „Kopania Wujek”. Artykuły te są nadsyłane bezpośrednio do portu przez załogi różnych zakładów przemysłowych, a gdyński „Hartwig” pełni rolę koordynatora transportowego.

Na zdjęciu: wyładunek z samochodu do magazynu daru gdyńskiego „Argeu” maszyn do szycia. CAF — fot. Uklejewski

XIII Zjazd WCRZZ obraduje

I. Loga-Sowiński przekazał pozdrowienia od polskich związkowców

(A) We wtorek uczestnicy XIII Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i goście zagraniczni udali się przed rozpoczęciem obrad na Plac Czerwony, gdzie złożyli wieńce w Mauzoleum Lenina.

W dyskusji na posiedzeniu przedpołudniowym pierwszy przemawiał kierownik Leninogradskiej Rady Przemysłowej Związków Zawodowych, A. Slepuchin.

W toku dyskusji przemawiał też m. in. przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Ignacy Loga-Sowiński.

Przekazaniu serdecznych pozdrowień od 7 milionów związkowców, od polskiej klasy robotniczej, od wszystkich ludzi pracy Polski Ludowej, przewodniczący CRZZ powiedział m. in.:

Zjazd potężnej, 68-milionowej organizacji Radzieckich Związków Zawodowych, odbywający się w tak doniosłym dla narodu i państwa radzieckiego okresie realizacji uchwał XXII Zjazdu KPZR, budzi ogromne zainteresowanie ludzi pracy naszego kraju.

Jesteśmy razem z wami w waszej uporczywej walce o pokój przeciwko imperializmowi i zachodniemu militarystycznemu, wojennemu, o traktat pokojowy z Niemcami, o przekształcenie Ber-

lina zachodniego w wolne miasto, o pełne poszanowanie suwerenności praw NRD, o bezpieczeństwo Europy i świata.

Przemówienie I. Loga-Sowińskiego przyjęte zostało długimi trwałymi oklaskami. Delegacja związkowców polskich przekazała następnie prezydium Zjazdu popieranie Juliana Marchlewskiego.

Wstępne badania pracownicze z reguły przeprowadzane zgodnie z przepisami, natomiast część zakładów nie zawsze dopokojnie dokonywania badań okresowych.

Np. w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego badania okresowe przechodziły tylko ok. 35 proc. pracowników w Łódzkich Zakładach Obuwia i Wyrobów Gumowych — 50 proc., a w Gorzowskich Zakładach Włóknien Sztucznych — 60 proc.

Wyniki kontroli będą przedmiotem obrad Komisji Kobiecej CRZZ, która weźmie udział w ustalaniu konkretnych wniosków dla technicznej i społecznej inspekcji pracy w zakresie wzmocnienia ochrony pracy kobiet.

Warunki pracy kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

Kobiety ustawiły stołki, umożliwiający odpoczątek w tym czasie kiedy maszyna pracuje bez zrywów.

Wstępne badania pracownicze z reguły przeprowadzane zgodnie z przepisami, natomiast część zakładów nie zawsze dopokojnie dokonywania badań okresowych.

Np. w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego badania okresowe przechodziły tylko ok. 35 proc. pracowników w Łódzkich Zakładach Obuwia i Wyrobów Gumowych — 50 proc., a w Gorzowskich Zakładach Włóknien Sztucznych — 60 proc.

Wyniki kontroli będą przedmiotem obrad Komisji Kobiecej CRZZ, która weźmie udział w ustalaniu konkretnych wniosków dla technicznej i społecznej inspekcji pracy w zakresie wzmocnienia ochrony pracy kobiet.

Dodatkowe pociągi w okresie Święta Zmarłych

W okresie Święta Zmarłych, tj. od 30 bm. do 5 listopada br. uruchomione będą 32 pociągi pasażerskie — osobowe i pociągowe, przewidziane w obowiązującym rozkładzie jazdy do kursowania w dni świąteczne.

Ponadto PKP uruchomi 10 par dodatkowych pociągów dalekobieżnych, m. in. na następujących liniach:

Osobowy Warszawa Gł. — Kraków w dniach 31.10. — 3.11. (odjazd z Warszawy 20.55, odjazd z Krakowa 20.25); osobowy Warszawa Wsch. — Lublin w dniach 31.10. — 3.11. (Warszawa odjazd 19.03, Lublin odjazd 17.50); osobowy Warszawa Wsch. — Gdynia w dniach 31.10. — 3.11. (W-wa odjazd 9.40, Gdynia odjazd 9.15); pospieszny Warszawa Gł. — Gliwice normalnie kursujący w piątki i soboty, kursować będzie z Warszawy do Gliwic w dniach od 30.10. — 4.11., a z Gliwic do Warszawy od 31.10. — 5.11. (W-wa odjazd 15.10, Gliwice odjazd 15.06); pospieszny Warszawa Wsch. — Białogard — odjazd z W-wy 30.10 i 3.11 o godz. 20.40, a z Białogardu do W-wy 31.10. i 4.11 o godz. 22.13; osobowy Warszawa Gł. przez Poznań do Szczecina — odjazd z W-wy 31.10. o godz. 22.00, a ze Szczecina 31.10. o godz. 2.10; pospieszny Gdynia — Wrocław w dniach od 31.10. — 3.11. (odjazd z Gdyni godz. 13.18, odjazd z Wrocławia godz. 21.55).

Poszczególne DOKP zostały uszczelnione do uszczelnienia (ocześciwione w zależności od potrzeb) w dniach 1 i 3 listopada lokalnych pociągów osobowych przewidzianych w rozkładzie jazdy do kursowania tylko w dni robocze. (PAP)

Nasz komentarz Między nami... zaopatrzeniowcami

Wysłuchaliśmy wczoraj szczerych wypowiedzi zaopatrzeniowców z łódzkich przedsiębiorstw i hurtowników z central zbytu. Być może nieświadomie, ujawnili oni wszystkie słabe punkty swej pracy i... współpracy.

Chciałoby się powiedzieć: „nie ma nic nowego pod słońcem”. Kłopoty zaopatrzeniowców przypominają jako żywo kłopoty detalistów z MHD. Zaś tłumaczenia central zbytu przywodzą na myśl argumenty hurtowników z WPHO, WPHS i innych wojewódzkich hurtowni zaopatrujących łódzki detal.

Sytuacja zaopatrzeniowca — sądząc z naprawde rzeczowych wypowiedzi, jest nie do pozazdroszczenia. Przeważnie muszą robić to, czego nie chcą. Nie chcą na przykład kłamać — a kłamią, nie chcą handlować i „chomikować” — a robią jedno i drugie, nie chcą zgadywać — a zgadują, przekupują — a przekupują, oszukiwać, a oszukują...

Kłamią wtedy, gdy świadomie składają wyższe od potrzeb zamówienia na określone artykuły. Doświadczenie ich uczy, że tak trzeba. Centrala bowiem z zasady obniża wielkość zamówień. Zamiast 100 jednostek, dostarcza 50. Gdyby zaopatrzeniowiec zamówił 50 — dostałby 25 i zakład nie mógłby wykonać części planu...

Oszukują wtedy, gdy trzeba zakupić drobne ilości jakichś materiałów (np. 10 m flaneli), a sklep nie wystawia rachunków. Starają się więc, aby księgowość mimo to zakup uznała...

Reasumując (i upraszczając) — centralnie nie chcą ponosić ryzyka handlowego, niedokładnie informują zaopatrzeniowców o tym co jest „do wzięcia”, zbierają jedynie zamówienia, lokują je u producenta i czekają co z tego wyjdzie...

Pracownicy tych central kontrolują zarzuty takimi np. argumentami: my też musimy składać zamówienia na 80-120 dni przed dostawą, my też nie możemy „upłynniać” wszystkich bubli z zakładów, bo albo: brak nam magazynów, albo bank się „czepia”, że towar leży i nie jest w obrocie, my też od zaopatrzeniowców nie dostajemy rzetelnych informacji o faktycznych potrzebach zakładów. Jeśli więc jest niewielka ilość deficytowego artykułu, nie wiemy, kto go naprawde w pierwszym rzędzie potrzebuje...

Co więc począć? Jak zbliżyć odbiorcę do dostawcy? Jak stworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i współpracy? Jak wybrnąć z zaopatrzeniowego chaosu?

Na wczorajszym zebraniu zorganizowanym przez specjalistyczne pismo „Gospodarka Materiałowa” (uczestniczył w nim cały zespół redakcyjny na czele z red. nac. Z. Deutszmanem — dyr. Departamentu Koordynacji Planów Gospodarczych), padło wiele ciekawych propozycji. Powrócimy do nich wkrótce, dziś warto tylko zasygnalizować problem: niedostateczną współpracę i organizację aparatu zaopatrzenia i dobrą wolę zaopatrzeniowców i hurtowników. Obie strony chciałyby to zmienić... (id)

W Teatrze im. Jaracza

Wznowienie „Trzeciej Patetycznej”

Wystawienie głośnej sztuki Mikołaja Pogodina „Trzecia Patetyczna” stało się przed niespełna dwoma laty wielkim wydarzeniem teatralnej Łodzi. Niestety, po siedmiu spektaklach sztuka ta musiała zejść z afisza z powodu choroby Feliksa Zukowskiego, kreującego rolę Lenina.

Ambitny Teatr Jaracza wznawia obecnie tę sztukę i dziś w środę wystąpi z jej premierą. Wyreżyserował ją Feliks Zukowski, który informuje nas teraz: „Wystawieniem „Trzeciej Patetycznej” Teatr Jaracza pragnie związać się do obchodów związanych z rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wznawiamy ją dlatego, że jest to sztuka zarówno o wielkich walorach artystycznych, jak i ideologicznych.

Uzupelniając wypowiedź dyr. Feliksa Zukowskiego dodać trzeba, że Teatr Jaracza weźmie udział w teatralnym festiwalu sztuk radzieckich w Katowicach, gdzie 27 listopada na zakończenie tej wielkiej imprezy wystąpi właśnie z „Trzecią Patetyczną”.

Ukazemy ją w tej samej inscenizacji. Zająd jednak zmiany obsadowe, ponieważ wiele ról powierzyć trzeba było innym artystom na miejsce tych, którzy opuścili nasz teatr. Cały spektakl rozegra się — podobnie jak w pierwszej wersji — na tle scenografii Ewy Sobolotowej.

Spodziewamy się, że na dzisiejszą premierę przyjdzie wiele gości spoza Łodzi. Zakładamy przede wszystkim, że sztuka ta ze względu na swoją wartość artystyczno-ideologiczną znajdzie żywy odbiór wśród społeczeństwa łódzkiego.

Uzupelniając wypowiedź dyr. Feliksa Zukowskiego dodać trzeba, że Teatr Jaracza weźmie udział w teatralnym festiwalu sztuk radzieckich w Katowicach, gdzie 27 listopada na zakończenie tej wielkiej imprezy wystąpi właśnie z „Trzecią Patetyczną”.

Wzrosty radziecki uczone, zwany „ojcem” sputników — prof. Leonid Siedow — przybył do Polski w związku z nadaniem mu przez Politechnikę Warszawską zaszczytnego tytułu doktora honoris causa. Prof. Siedow był w wizycie w USA w historycznym kwietniu 1961 r., a więc w czasie, gdy Jurij Gagarin wleciał w kosmos. O swoich przeżyciach tak pisał po powrocie do Moskwy:

Witamy się wtedy pierwsze — ale uporczywie pogłoski o wystąpieniu w ZSRR sputnika z czelowiekiem na pokładzie. Jakkolwiek demontowałem te pogłoski, dziennikarze nie dawali za wygraną. Wrzawa trwała nadal, choć nie tylko strona radziecka, ale również oficjalnie czynili amerykańskie nie potwierdziły tych pogłosek.

Gdy 12 kwietnia o godzinie 2 w nocy zadzwonił w moim pokoju hotelowym w Bostonie telefon i kolejny dziennikarz natychmiast zażądał, bym z miejsca wypowiedział się na temat wystrzelonego w ZSRR sputnika z czelowiekiem na pokładzie — poprosiłem go o nieprzerwanie mi snu. Jednak nie sądzono mi było zasnąć tej nocy: telefon dzwonił bez przerwy. Tym razem nie była to już dziennikarska kaczka. Różnica czasu między Moskwą, a wschodnią częścią USA wynosi 8 godzin i wiadomość o wystrzeleniu człowieka nadeszła tu późno w nocy. Amerykańscy dziennikarze wykazali dużą operatywność i wytrwałość.

Już o 6 rano w hotelu zebrano się tytułu dziennikarzy, że odbyła się prawdziwa konferencja prasowa. Wkrótce przybyli do hotelu korespondenci telewizji nowojorskiej i znany komentator zaczął zadawać mi z Nowego Jorku pytania. Następnie zaproszono mnie do miejscowego studia w Bostonie. Po raz trzeci wystąpiłem w telewizji w Providence.

Stany Zjednoczone doznały dosłownie wstrząsu. Pierwsze stronicie wszystkich gazet, wszystkie audycje radiowe i telewizyjne nie pełne były w tych dniach materiałów związanych z lotem Jurija Gagarina. Wszystkie inne wydarzenia zeszły na dalszy plan. W prasie reakcyjnej, co prawda, pojawiały się, choć rzadko, wypowiedzi nacechowane wrogością. Ale uszędzie dominowało ogromne i prawie zawsze życzliwe zainteresowanie. Szczególnie pozytywnie i przyjaźnie ustosunkowali się do tej sprawy nasi kolegi — uczeni amerykańscy, a w każdym razie ci wszyscy, z którymi rozmawialiśmy. (J. P.)

W Stanach Zjednoczonych przebywałem jako przewodniczący delegacji uczonych radzieckich na zorganizowaną przez Brookliński Instytut Politechniczny w Nowym Jorku międzynarodową konferencję poświęconą problematyce elektromagnetycznej hydrodynamiki plazmy gazowej.

Przybyliśmy do USA 3 kwietnia, a opuściliśmy je 16 kwietnia. W ciągu tego czasu niejednokrotnie mieliśmy możliwość się przekonać jak wielkie jest w Ameryce zainteresowanie radzieckimi badaniami kosmicznymi.

Już 5 kwietnia odwiedził mnie w kuluarach konferencji w Brooklinie korespondent tygodnika „Newsweek”. Wręczył mi dwa wielkie arkusze, na których widniały odbitki klisz różnych rysunków, wykresów i schematów dotyczących... lotu człowieka radzieckiego w kosmos, porównania tego lotu z pierwszymi lotami na samolotach itd. Korespondent oświadczył, że ponieważ pierwszym kosmonautą będzie, według powszechnej opinii, Rosjanin, redakcja zawczasu przygotowała odpowiednie materiały. Prosił mnie o sprawdzenie, czy trajektoria na schemacie nakreślona została prawidłowo i czy prawidłowe są dane dotyczące wysokości i szybkości lotu. Z miejsca zorientowałem się, że trajektoria nakreślona była błędnie i powiedziałem mu o tym.

Szczególnie energicznie zaczęto mnie atakować począwszy od rannych godzin 10 kwietnia. W amerykańskiej prasie, w audycjach radiowych i telewizyjnych poja-

Witamy się wtedy pierwsze — ale uporczywie pogłoski o wystąpieniu w ZSRR sputnika z czelowiekiem na pokładzie. Jakkolwiek demontowałem te pogłoski, dziennikarze nie dawali za wygraną. Wrzawa trwała nadal, choć nie tylko strona radziecka, ale również oficjalnie czynili amerykańskie nie potwierdziły tych pogłosek.

Gdy 12 kwietnia o godzinie 2 w nocy zadzwonił w moim pokoju hotelowym w Bostonie telefon i kolejny dziennikarz natychmiast zażądał, bym z miejsca wypowiedział się na temat wystrzelonego w ZSRR sputnika z czelowiekiem na pokładzie — poprosiłem go o nieprzerwanie mi snu. Jednak nie sądzono mi było zasnąć tej nocy: telefon dzwonił bez przerwy. Tym razem nie była to już dziennikarska kaczka. Różnica czasu między Moskwą, a wschodnią częścią USA wynosi 8 godzin i wiadomość o wystrzeleniu człowieka nadeszła tu późno w nocy. Amerykańscy dziennikarze wykazali dużą operatywność i wytrwałość.

Już o 6 rano w hotelu zebrano się tytułu dziennikarzy, że odbyła się prawdziwa konferencja prasowa. Wkrótce przybyli do hotelu korespondenci telewizji nowojorskiej i znany komentator zaczął zadawać mi z Nowego Jorku pytania. Następnie zaproszono mnie do miejscowego studia w Bostonie. Po raz trzeci wystąpiłem w telewizji w Providence.

Stany Zjednoczone doznały dosłownie wstrząsu. Pierwsze stronicie wszystkich gazet, wszystkie audycje radiowe i telewizyjne nie pełne były w tych dniach materiałów związanych z lotem Jurija Gagarina. Wszystkie inne wydarzenia zeszły na dalszy plan. W prasie reakcyjnej, co prawda, pojawiały się, choć rzadko, wypowiedzi nacechowane wrogością. Ale uszędzie dominowało ogromne i prawie zawsze życzliwe zainteresowanie. Szczególnie pozytywnie i przyjaźnie ustosunkowali się do tej sprawy nasi kolegi — uczeni amerykańscy, a w każdym razie ci wszyscy, z którymi rozmawialiśmy. (J. P.)

Kol. ANTONIEMU PASIEWICZOWI, członkowi zarządu Spółdzielni Pracy im. M. Formalskiej w Łodzi, wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

RADA, ZARZĄD, PODST. ORG. PART. ORAZ KOLEZANKI I KOLEZDY

Dnia 28 października 1963 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

S. i P.

MARIA z GRANOSIKÓW PASIEWICZOWA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek dnia 31 bm. o godz. 16 z kaplicy ementarza rzym. kat. przy ulicy Ogródowej, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku

MAZ, CORKI, ZIECIO-WIE i WNUCZĘTA.

Dnia 29 października 1963 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 83

S. i P.

Konrad Woszczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. X. br. o godz. 16 z kaplicy ementarza na Radogoszcu, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

RODZINA

Dnia 29 października 1963 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł przeżywszy lat 82

S. i P.

Zofia Trąbska

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. X. br. o godz. 15.30, z kaplicy ementarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych

CORKI

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr. 259 (5260)

Komunikat „Totka”

W Zakładach pitkarskich z 27.10.1963 r. stwierdzono: 36 rozwiązanych z 13 traf. — wygr. po 2.684 zł, 680 — z 12 traf. — wygr. po 142 zł, 5.076 — z 11 traf. — wygr. po 38 zł.

Ponieważ na rozwiązania z 10 traf. przypadają wygrane poniżej 5 zł, wygranych tych nie wypłaca się.

W Toto-Lotku stwierdzono: 4 rozv. z 5 prem. traf. — wygr. po 442.026 zł, 140 — z 5 zwykł. traf. — wygr. po 12.639 zł, 8.804 — z 4 traf. — wygr. po 301 zł, 164.371 — z 3 traf. — wygr. po 16 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 3810 odnaleziono ogółem: 143 kuponu wielozakładowe — premie po 2.000 zł, 23 kuponu jednozakładowe — premie po 500 zł.

„Kukułeczka” płaci

Na kupony opatrzone banderolą o końcówce 7991 — 5.703 zł, z 5 trafieniami — 2.234 zł, z 4 trafieniami — 107 zł, z 3 trafieniami — 7,50 zł.

POGODA

Dziś zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami. Możliwe opady. Temperatura od 3-8 st. C. Wiatry słabe zmienne. Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. (kl)

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 09
Nočna pomoc lekar- ska m. Łódź 444-41

TEATRY
TEATR NOWY (Włoc- kowskiego 15) g. 19.15
„Cyran de Bergerac”
MAJA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Cale życie”

MUZEA
MUZEUM HISTORII WŁO- KIENNICWA (Salę wy- stawową przy ul. Włoc- kowskiego 36). Wystawa pt. „Konservacja tkan- in zabytkowych”

MUZEA
MUZEUM HISTORII WŁO- KIENNICWA (ul. Piotr- kowska 282). Wystawa pt. „Włókiennictwo w fili- alistwie”

MUZEA
MUZEUM HISTORII RU- CHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czyn- ne we wtorek i czwart- ki godz. 11-13, środy i piątki godz. 10-17

WYSTAWY
MUZEUM HISTORII RU- CHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13). Wystawy „Brodki i pamiątki po-

CO? gdzie? KIEDY?

wstańców z 1863 r.” i „Dawna Łódź w foto- grafii”. Czynne w go- dzinach otwarcia mu- zeum.

OSRODEK PROPAGAN- DY SZTUKI (Park im. Sienkiewicza) Wystawa „XX-lecie Wojska Pol- skiego” czynna codzien- nie (prócz poniedział- ków) od godz. 10-13 i od 15-18.

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) Wystawa „XX-lecie Wo- jska Polskiego” czynna codziennie od 10-13 i 15-18.

KINA
DNI FILMU RAZDZIEKIEGO
KINA PREMIEROWE
POLONIA (Piotrkowska 67) „Siedem nianiek”

KINA I KATEGORII
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ludzie i bestie” I se- ria, dozw. od lat 16, 18, 20

KINA II KATEGORII
HALKA (Krawiecka 3-5) „Swinarka i pastuch” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Komiczny świat Harol- da Lloyd’a” prod. USA

KINA I KATEGORII
LDK (Traugutta nr 18) „Po latach” prod. radz. dozw. od lat 12, g. 15-30

MUZA (Pabianicka 173) „Młode zielone” (pano- rama) pr. radz. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Piotrkowska 193. Naru- towicza 6, Cieszkowskie- go 5, Gdańska 90, Li- manowskiego 80, Spor- na 83, Przybyszewskie- go 41.

DYZURY SZPITALI

Szpital im. M. Maduro- wicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 - przy- jmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielni- cy Polesie oraz z II Re- jonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew - ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, telefon 530-02 - przyjmuje ro- dzaje i chore ginekolo- giczne z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Po- radni „K” z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 - przyjmuje ro- dzaje i chore ginekolo- giczne z dzielnicy Śródmie- scie.

I Klinika AM im. Cu- rie-Skłodowskiej, ul. Cu- rie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 - przyjmuje ro- dzaje i chore ginekolo- giczne z dzielnicy Gór- na oraz z 12 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Spółna - Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195. Chirurgia Północ-Szpł- al im. Biegajskiego, ul. Kłajewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195. Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milio- nowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kor- czaka, ul. Armii Czerwo- nej 15. Chirurgia szcękowo- twarzowa: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopciń- skiego 22.

Toksykologia: I Central- ny Szpital Kliniczny WAM (Zeromska 113). WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy do- rosłym i dzieciom w am- bulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyj- muje w tym czasie zgło- szenia na wizyty domo- we załatwane przez noc na pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

4 zespoły kończą w niedzielę jesienną rundę III ligi

Tylko dla czterech drużyn uczestniczących w rozgrywkach mistrzowskich III ligi, mianowicie dla: Concordii, Orla, Czarnych z Kutna i Włókieniarza pabianickiego, ostatnia kolejka spotkań przypadająca na najbliższą niedzielę będzie końcem zmagania jesiennego o punkty. Pozostałe osiem zespołów musi odrobić powstałe zaległości, czyli raz jeszcze wystąpić na zielonej murawie.

Przy kolejnych remisach wskazują niedwuznacznie, że lider tabeli Włókieniarz łódzki jest przemocny. Tymczasem to tym, że Włókieniarz miał najbardziej pracowity sezon. Dość wspomnieć rozgrywki o wejście do II ligi, które przecież nie miały wysiłku kosztowały tych ambitnych piłkarzy.

Mając właśnie to na uwadze, trener Wiszniowski mocno roz- luznił ostatnio program zajęć treningowych, ograniczając go raczej do rozrywk, niż do wy- siłku. Stara się w ten spo- sób dać swoim podopiecznym jakiś odpoczynek i odprężenie. Czy te zabiegi okazały się dostatecznie skuteczne na regenerację sił i zwiększenie zapasu do gry, prze- konamy się w niedzielę. Włóki- eniarz gra bowiem z Concordią, której jako przeciwnika nie spo- sób lekceważyć.

Drugim ciekawie zapowiadają- cym się spotkaniem będzie wizyta jaką Warta sieradzka złoży PTC, już choćby z tego względu, że PTC jest obecnie jednym z najgroźniejszych konkurentów. Dla lidera tabeli, Również pewna poprawa formy rezerwy LKS, co w poważnym stopniu przyspiał

Dziś zawody la na stadionie LKS

Lekkoatletyczne zawody, które już sygnalizowaliśmy, odbędą się dziś na stadionie LKS. Rozegrane będą dwie konkurencje 800 m kobiet i 10 km mężczyzn. Zarząd ŁOZLA orga- nizując zawody ma na uwadze uzyskanie danych do uzupełnie- nia wyników w tabeli 10 najlep- szych.

Nie powinno to być obojętne zawodniczkom i zawodnikom, któ- rzy w tych konkurencjach mają coś do powiedzenia. Początek zawodów o godz. 16.

W niedzielę: Pływamy o czekoladę!

A więc w niedzielę rozpo- czynamy naszą nową imprezę, pn. „Pływamy o czekoladę”. Już sama nazwa wskazuje na bezpretensjonalność zawodów, do których zapraszamy wszyst- kie dzieci i młodzież umiejąca pływać. Stopień zaawansowania i styl jest całkowicie obojętny. Byle tylko uczestnicy zdolali przepłynąć przynajmniej jedną szerokość basenu (7,5 m), mogą wziąć udział w naszych zawo- dach. Przymyślamy, że zgło- szenia przyjmujemy w redak- cji, Łódź, Piotrkowska 96, III p., codziennie do godz. 16. W dniu zawodów, które odbędą

się na pływalni MDK, Montusz- ki 4, będzie można również dokonać formalności zgłoszenio- wych w godzinach 13-14. O godzinie 14 rozpoczynamy pier- sze konkurencje.

Przy zgłoszeniach należy po- dać koniecznie wiek. Będziemy starali się tak dzielić uczest- niczek i uczestników na grupy, aby 6- czy 7-letnie dzieci nie musiały rywalizować np. z piętnastolatkami. Prosimy rów- nież na karteczce wymienić dystans (7,5 m, lub 15 m), na jakim zamierzamy przynieść czekoladę. I to już wszystko.

Miło nam jest poinformować, że działalność organizacyjną kiero- wanie będzie Łódzki Okręgowy Związek Pływacki. Po niedzielnej inauguracji, w następnym tygodniu o tej sa- mej porze, przeprowadzimy ko- lejne zawody dla niestowarzy- szonych. Atrakcyjnie szykuje się dość na cały sezon zimowy!

20 kadrowiczów trenuje na torze łyżwiarskim Pałacu Sportowego

W tym roku po raz pierwszy - jak twierdzi wiceprzewodni- cą LKKFIT Roman Balcerek - zostali dobrze przygotowani do sezonu nasi czołowi łyżwiar- ze. Zorganizowanie latem zgrupowa- nia powinno dodatkowo wpłynąć na ogólny stan fizyczny mło- dzieży i będzie można na lodzie troszczyć się o podniesienie jej poziomu technicznego.

Rada trenerów powołała kadrę łyżwiarzy. Do kadry weszli: Igi- liońska, Zielińska, Misiak, War- chalska, Szmuchert, Bieniek, Walczak, Stepien, Pawłowski, No- wak, Janiec, Pawlina oraz pary sportowe: Winter - Wroblewski, Brodecki - Pawlicki, pary tan- cenne: Cogen - Bieniek i Nyk - Leszczyński.

Łyżwiarstwo w Łodzi od kilku lat cieszy się dużym zaintereso- waniem. W TKKF śluga się prze- szło 1.000 osób. W sezonie zimo- wym będziemy mieć około 200 śluzgawek terenowych. - Kiedy nastąpi otwarcie se- zonu łyżwiarskiego i czy będzie- my mieli w Łodzi poważniejsze imprezy sportowe?

- Otwarcie sezonu zorganizowa- ne zostanie, najprawdopodobniej w połowie listopada, a czy odbędą się w Łodzi, jak w minionych sezonach, pobyty łyżwiarskie o Puchar Przyjaźni, na razie nie można powiedzieć. Raczej nie. - Jest to impreza - mówi prze- wodniczą W. Zatkę - wyjątko- wo kosztowna. Działacze z PZL chcą otrzymać w Łodzi gwaran- cję pokrycia wszystkich wydat- ków, co przekracza nasze moż- liwości. Dołożyliśmy starań, żeby sezon był bogaty i żeby publicz- ność łódzka mogła kilka razy oglądać na tafli w Pałacu Spor- towym naszych łyżwiarzy.

Turniej szachowy dla młodzieży szkolnej w sali MDK

Wystarczyła jedna wzmian- ka i już syją się zgłoszenia do tradycyjnego turnieju szachowego, który organizu- jemy wspólnie z Kuratorium i Okręgowym Związkiem Szachowym. Jak dotąd wi- domo jedynie, że turniej ro- zegrany zostanie w sali MDK a rozpocznie się prawdopodob- nie w niedzielę 17 bm. O szczegółach rozstrzygnie piąt- kowe posiedzenie zarząd ŁOZS. I natychmiast je- go decyzyje przekażemy Czyteln- ikom. Nie przeszkadza to oczy- wiście w nadsyłaniu zgłosze- nia, które przyjmujemy w sekre- tacie redakcji, Łódź, Piotr- kowska 96.

Siatkarze wygrają

We wtorek w kolejnym me- czu finałowym na mistrzostwach Europy w siatkówce, nasza me- ka reprezentacja odniosła w Bu- karescie zwycięstwo nad Fran- cją 3:1 (16:12, 10:15, 15:10, 15:3).

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

Edgar Wallace (3)



Hum.: IZABELA DAMBSKA
STRESZCZENIE POWIEŚCI

Mieszkająca u swej przyjaciółki Lizzy, pan- na Lois Margerita Reddie otrzymała wiadomość, że heroina Moran zaangażowała ją na sekretarkę. Tego dnia szef, notariusz Oliver Shaddles, po- lecił jej, ażeby pojechała do Telsburys, zabie- rając ze sobą dwa pełnomocnictwa, które pod- pisać ma pani Desmond. Panna Lois zauważyła, że wydaje jej się, iż dokumenty te zabrał już pan Dorling.

cy nawet na nią nie spojrzeli, zagłębieni po uszy w papierach zawalających ich biurka - tylko młoda stenotypistka o zadartym nosku, stukająca na maszynie - podniosła na widok Lois głowę i spytała oficjalnie: - Pani się wybiera do Telsbury, naszym, tak zwanym, samochodem? Tak sobie my- ślałam, że pania pośle. Ten stary skąpiec jest takim zdysgroszem, że nie zdobyłby się nawet na opłacenie swojej podróży do nieba! Ta stara landara przyczyni się jeszcze do czyjejś śmierci, przekonana się pani! Proszę tylko zapamiętać moje słowa! Firma Shaddles & Soan rozporządzała zniszczonym starym autem, pamiętającym lepsze, przedwojenne czasy. Garażowano je w pobliżu biura, ponieważ garaż był częścią nieruchomości, znajdującej się w powierni- czym zarządzie firmy pana Shaddlesa, któ- ry wskutek tego nie potrzebował płacić za garaż. Maszynę kupił stary prawnik za grosze przy okazji jakiejś licytacji. Był to przed- potopowy Ford i każdy z pracowników mu- siał umieć nim kierować. Wozził on pana Shaddles do sądu, rozjeżdżał w różnych bu- rowych sprawach z pracownikami firmy i stale figurował w rachunkach kosztów bu- rowych. Z wielu względów była to bardzo korzystna inwestycja. - Nie cieszysz się, że jedziesz? - spytała zazdrośnie Lizzy. - Boże drogi! Gdybym to ja mogła wyfrunąć trochę z tej zakurzonej dziury! Może trafisz na swoje przeznaczenie w tej wycieczce? Lois zmarszczyła brwi. - Na co mam trafić? - Na swoje przeznaczenie - powtórzyła bez wahania Elżbietka. - Dzisiaj rano wyszpedagowałam go przez okno - ten chłopak jest bez wątpienia zwariowany na twoim punkcie! W oczach Lois błysnął chłodny wyraz nie- zadowolenia, ale Lizzy nie dała się tym spe- szyc.

- Nie widzę w tym znowu nic takiego dziwnego - mówiła dalej Lizzy. - Ho, ho! I ja miałam takiego faceta, co potrafił czekać na mnie godzinami! Nawet kiedy lało jak z cebra! Inna rzecz, że jak się okazało póź- niej, miał lekkiego fioła... Lois roześmiała się, wkładając na szyję barwny szalik i nacągając rekawiczki. Raptem usmiech znikł z jej twarzy. - Niecierpię Telsbury; nienawidzę w ogóle wszystkich wieźni! Przyprowadź mnie o gę- siał skórki. Bardzo się cieszę, że odchodzę z biura pana Shaddlesa. - Nie nazywaj go, proszę cię, „panem”! - zaprotestowała przyjaciółka. - To za wielki dla niego komplement. Tak, jak powiedział pan Shaddles, stara, brzydka maszyna stała przed bramą. Dzień był pogodny i ciepły - i skoro raz Lois wyrwie się z londyńskiego zgiełku, słońce będzie świeciło jasno, a ona otrząśnie się z ponurych myśli, nekających ją od rana. Biorąc energicznie zakręt z Bedford Row, Lois mimowolnie rozejrzała się wokół, czy nie zobaczy człowieka, o którym Lizzy tak się pochlebnie wyrażała, a którego ustawie- nie i nieczym nie zniechęcające się poświęce- nie jej osobie - stanowiło jeden z poważ- niejszych kłopotów jej życia. Nigdzie go jed- nak nie było, tak, iż niebawem odsunął się w ogóle z jej pamięci, kiedy, wyjechawszy z obrębu Londynu, znalazła się na jednej z bocznych dróg, biegnących równoległe do głównej arterii. Komuś kochającym przy- rode i wieś, dawało to okazję do większego rozkoszowania się rozciągającą się panoramą. Dopiero siedem kilometrów przed Telsbury zwróciła znowu wóz na główną szosę i moc- no dodała gazu. W pewnej chwili usłyszała ostrzegawczy klakson i uruchomiła hamulec. Mała maszyna pośliznęła się po szosie. Trochę za późno, zwołnia hamulce i na- cisnęła w zdenerwowaniu na gaz. Tuż przed sobą ujrziała przód długiego, czarnego samo-

chodu, zmierzającego prosto na nią - i po- czuła raczej, aniżeli usłyszała krzyk kierow- cy. W tej samej chwili poznała go. Młoda dziewczyna, trzymając mocno kie- rownicę staroświeckiego Forda, patrzyła wy- zywająco przez szkloną szybę na Michała Dorna - który najwidoczniej wcale nie miał zamiaru jej przepuszczać. Zamiast tego, włączył tylny bieg, żeby uwolnić pod- wóz od zbyt czulego zetknięcia ze starym Fordem. Czynnili to z łagodnym, obraźliwym niemałym, wyrzutem w spojrzeniu. - Proszę! Bardzo proszę! Niech pan sobie ulży i brzydko zaknie! Znaczenie lepiej be- dzie wyrzucić z siebie wszelkie niepochebne uwagi, aniżeli dusić wszystko w sobie! Dorn pomyślał w duchu, że szare oczy naj- korzystniej wyglądają w oprawie czarnych rzęs. Oprócz tego miała taki właśnie cieni- ki, rasowy nos, jaki zawsze u kobiet podzi- wiał. Podobał mu się także jej owal twa- rzy i linia podbródka - a ponieważ trzyma- ła go wyzywająco podniesiony do góry, miał możliwość podziwiania i zarysów jej piersi. Wydały mu się wręcz doskonałe, mimo czer- wono-żółto-zielonego szalika, okrywającego je. Ubrana była nader skromnie, ale czysto i star- rannie. - Zapewniam panią, że nic wewnątrz nie czuje, prócz mocno bijącego serca - powie- diał - a w tej chwili, przyznam się nawet, że włożyło mi aż do garda. Nie podoba mi się pan szalik. Spojrzała na spostonowaną część ubioru i zmarszczyła brwi. - Nie ma pan żadnego prawa wpadać na mój samochód, tylko z tego powodu, że się panu mój szalik nie podoba - powiedziała zimno. - Czy nie zechciałby pan wypłacić swojej dziwniejszej maszyny z mojej? Mam nadzieję, że pański samochód jest ubezpie- czony? (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelne- go 387-24. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekono. 228-32. 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10-12). Redakcja nocna 379-76. Biuro Cgłoszeń 311-50, 293-90, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i poczty. Wy- daje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.